

Sygn. akt II K 57/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 23 września 2019 roku

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Dorota Janek**

Protokolant: sekr. **Aneta Jaworska**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Nowym Sączu A. G.

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2018 roku, 13 grudnia 2018 roku, 20 lutego 2019 roku, 10 września 2019 roku sprawy karnej:

1. **T. C.** syna M. i E. zd. P.

urodzonego (...) w N.

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 listopada 2016 roku w Ł., rejonu (...) złożył zawiadomienie o nie popełnionym przestępstwie i zeznał nieprawdę twierdząc, że w nocy z 19 na 20 listopada 2016 roku nieznanemu mu sprawcy bez jego wiedzy i zgody użył jego samochodu marki B. (...), spowodował kolizję drogową i uszkodził wspomniany pojazd, przy czym zeznanie to miało służyć jako dowód w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygnaturze RSD 146/16/NL/BW

**to jest o przestępstwo z art. 233 § 1 kk i art. 238 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

2. **R. D.** syna J. i K. zd. B.

urodzonego (...) w N.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 listopada 2016 roku w Ł., rejonu (...) przesłuchiwany jako świadek zeznał nieprawdę twierdząc, że w nocy z 19 na 20 listopada 2016 roku nieznanemu mu sprawcy bez wiedzy i zgody T. C. użył samochodu marki B. (...), spowodował kolizję drogową i uszkodził wspomniany pojazd, przy czym zeznanie to miało służyć jako dowód w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygnaturze RSD 146/16/NL/BW

**to jest o przestępstwo z art. 233 § 1 kk**

I. uznaje oskarżonego **T. C.** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, stanowiącego przestępstwo z art. 233 § 1 kk i art. 238 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk przy zastosowaniu art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna jest równa kwocie 30 (trzydziestu) złotych to jest grzywnę w wysokości 3 000 (trzy tysiące) złotych;

II. uznaje oskarżonego **R. D.** za winnego tego, że będąc przesłuchanym w dniu 29 listopada 2016 roku w Ł., rejonu (...) jakło świadek w sprawie RSD 146/16/NL/BW i pouczony o treści art. 183 kpk zeznał nieprawdę twierdząc, że w nocy z 19 na 20 listopada 2016 roku nieznanemu sprawcy bez wiedzy i zgody T. C. użył samochodu marki B. (...) i spowodował kolizję drogową wiedząc, że do kradzieży w/w samochodu nie doszło, a on był sprawcą kolizji przy czym zeznanie to miało służyć jako dowód w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygnaturze RSD

146/16/NL/BW tj. o przest. z art. 233 § 1a kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy przy zastosowaniu art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna jest równa kwocie 30 (trzydziestu) złotych to jest grzywnę w wysokości 3 000 (trzy tysiące) złotych;

III. na zasadzie art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk zasądza od oskarżonych **T. C. i R. D.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości tj. w kwocie po 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem wydatków i po 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty.

II K 57/18

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 września 2013 roku

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 19 listopada 2016 roku około godziny 20:00 oskarżony T. C. przyjechał do oskarżonego R. D. zamieszkałego w T. nr(...) z zamiarem wspólnego spożywania alkoholu. Po zaparkowaniu samochodu marki B. (...) o nr rej. (...) przodem do budynku gospodarczego (tyłem do wyjazdu), udał się wprost do wolnostojącego garażu (mieszczącego się ok. 15-20 dalej). W garażu do przez kilka godzin oskarżeni spożywali alkohol.

Dom oskarżonego R. D. mieścił się na niewielkiej górcie, na końcu drogi dojazdowej prowadzącej do tej posesji. Obok domu oskarżonego nie było innych posesji. W najbliższym sąsiedztwie ok. 200 metrów poniżej, w domu oznaczonym nr (...)mieszkała H. D. (1) wraz z synem A..

**Dowody** : wyjaśnienia oskarżonego T. C. k. 314-316

wyjaśnienia R. D. k. 316

zeznania H. D. (1) k. 12-13

zeznania A. D. k. 319-321

Przed godziną 3 na ranem w dniu 20 listopada, oskarżeni postanowili udać się na „przejażdżkę”. Za kierownicą usiadł R. D., pasażerem był T. C.. W drodze powrotnej, na łuku drogi kierujący stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w ogrodzenie i bramę wjazdową prowadzącą do posesji zamieszkałej przez H. D. (1). Uszkodzone zostało również drzewo iglaste i rury odpływowe znajdujące się na jej posesji. Po kontakcie kolizyjnym z ogrodzeniem w samochodzie został uszkodzony przód pojazdu, wystrzeliły obie przednie poduszki powietrzne (kierowcy i pasażera).

Potężny, metaliczny huk obudził H. D. (1). Wymieniona spała tuż przy oknie, dlatego od razu po przebudzeniu tam skierowała swój wzrok. Przez okno spostrzegła uszkodzone ogrodzenie i bramę oraz rozbitą samochód. Wewnątrz pojazdu były dwie osoby. Odruchowo spojrzęła na zegarek i szybko udała się na podwórko. Po zderzeniu na podwórku zaświecił się halogen działający na fotokomórkę, oświetlając między innymi miejsce zdarzenia. Świadek była sama w domu, dlatego bała się podejść od razu do samochodu. Z odległości kilku metrów zauważyła, że z samochodu po stronie kierowcy wysiadł jej sąsiad R. D., a od strony pasażera drugi mężczyzna, jego również rozpoznała jako kolegę R. D. który często u niego bywał. Obaj zaczęli biec w górę, w stronę posesji R. D.. Kobieta wyszła na drogę aby patrzeć gdzie udadzą się „uciekiniery”. Droga była oświetlona latarniami ulicznymi. Spostrzegła że obaj wbiegli do garażu R. D..

**Dowody** : zeznania H. D. (1) k. 12-13, 20-21, 317-319

Kobieta w pierwszej chwili nie wiedziała jak zareagować na to co się stało. Zadzwoiła najpierw do syna A., który w tym czasie bawił się na imprezie, później do córki. Jednak nie udało się jej zrealizować żadnego z połączeń. Kobieta nie oddalała się z miejsca zdarzenia, postanowiła pilnować samochodu. Około 15 minut później na miejsce zdarzenia przyjechał brat T. C. tj. św. M. C. (1) wraz z dziewczyną. Oboje wysiedli z samochodu. Mężczyzna zapytał „gdzie oni

są”, natomiast młoda kobieta powiedziała „co on porobił”. Następnie wsiedli do swojego samochodu i pojechali do domu R. D..

**Dowody** : zeznania H. D. (1) k. 12-13, 20-21, 317-319

częściowe zeznania M. C. (1) k. 18, 330-331

Za chwilę na ma miejsce zdarzenia przyszli: oskarżony R. D., oskarżony T. C. oraz jego brata M. C. (1). Właściciel samochodu tj. T. C. twierdził w obecności H. D. (1), że ukradziono mu samochód, jednak mieszał się w tym w jaki sposób złodziej wszedł w posiadanie kluczy od samochodu. Po jakiejś chwili na miejsce zdarzenia przyszła K. D. (matka oskarżonego R. D.). Złościła się na swojego syna, że nie będzie miał już wstępu do garażu. A na wersję zdarzenia prezentowaną przez T. C., odpowiedziała mu, że zadzwoni do jego matki to będzie inaczej mówił. K. D. oświadczyła sąsiadce, że naprawi ogrodzenie, jednak samochód musi być stamtąd natychmiast zabrany. H. D. (1) była skłonna się dogadać, jednakże chciała aby ostateczną decyzję w tym zakresie podjął jej syn który był właścicielem nieruchomości. Dlatego nie pozwoliła zabrać samochodu do czasu jego powrotu. K. D. bez słowa odeszła z miejsca zdarzenia, a w ślad za nią za chwilę to samo zrobili oskarżeni i M. C. (1).

**Dowody** : zeznania H. D. (1) k. 12-13, 20-21, 317-319

częściowe wyjaśnienia oskarżonego T. C. k. 314-316

częściowe wyjaśnienia R. D. k. 316

Po godzinie 4 do domu wrócił św. A. D.. H. D. (1) poinformowała syna co się stało. Ten mając na uwadze, przekazane przez matkę informację o godzinie 4:35 zawiadomił Policję o zdarzeniu.

**Dowody** : zeznania H. D. (1) k. 12-13, 20-21, 317-319

zeznania A. D. k. 35-36, 319-321

Z polecenie Dyżurnego K. w N. na miejsce zdarzenia udał się patrol Policji w osobach: st. post. K. G. (1) i asp. M. R.. W czasie jazdy na miejsce zdarzenia patrol otrzymał od Dyżurnego informację, że wpłynęło kolejne zawiadomienie tym razem od właściciela pojazdu dotyczące kradzieży samochodu m-ki B. na niemieckich numerach rejestracyjnych (godzina zgłoszenia 4:41).

Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze dokonali rozpytania zawiadamiającego A. D. na okoliczność zdarzenia. W trakcie tych czynności przybył właściciel uszkodzonego pojazdu T. C. oraz R. D.. Mężczyźni wskazywali, że w czasie gdy spożywali alkohol w garażu, ktoś ukradł samochód należący do T. C.. Samochód zostawił otwarty, jednak kluczki i dokumenty właściciel miał cały czas przy sobie. Wskazywali, że o kradzieży dowiedzieli się od M. C. (1), który przyjechał po T. C.. Obaj oskarżeni mieli zaczerwione, opuchnięte twarze, które to obrażenia mogły powstać od uderzenia poduszek powietrznych. Rozpytywani na tę okoliczność, nie potrafili logicznie wskazać źródła ich pochodzenia. Oskarżeni zostali przebadani na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikami: oskarżony T. C. I badanie – 0,70 mg/l i II badanie- 0,64 mg/l, i oskarżony R. D.: I badanie- 0,63 mg/l i II badanie 0,62 mg/l.

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji o poczynionych ustaleniach poinformowali Dyżurnego policji. Z jego polecenia na miejsce przybyła grupa operacyjna – procesowa, która wykonywała czynności pod kątem kradzieży pojazdu a następnie patrol (...), który wykonywał oględziny miejsca zdarzenia oraz pojazdu.

Samochód marki B. o nr rej. (...) nie nosił śladów kradzieży. Stacyjka była nieuszkodzona. Nie ujawniono również wyrwanych przewodów i próby spinania ich „na krótko”.

**Dowody** : zeznania H. D. (1) k. 12-13, 20-21, 317-319

zeznania A. D. k. 35-36, 319-321

zeznania K. G. (2) k. 331-332

zeznania M. R. k. 332-333

zeznania B. Ł. k. 29-30, 336-337

notatka urzędowa k. 3

protokoły oględzin miejsca i rzeczy k. 47-51

szkic miejsca wypadku drogowego z dokumentacją fotograficzną k. 52-63

pismo K. w N. k. 325

W dniu 20 listopada ok. 12:00 do Komisariatu Policji w Ł. zgłosił się oskarżony T. C.. Wymieniony dostarczył dokumenty pojazdu marki B. o nr rej. (...). Poza protokołem w luźnej rozmowie z funkcjonariuszami Policji G. P. i B. Ł. zrelacjonował, że w nocy z 19/20 listopada spożywał alkohol z R. D.. W stanie nietrzeźwości zadzwonił na policję i zgłosił kradzież samochodu. W rzeczywistości do kradzieży nie doszło, a samochodem kierował R. D.. Oskarżony wypytywał o ewentualne konsekwencje prawne kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Mając świadomość, że R. D. grozi odebranie prawa jazdy, opuścił w pośpiechu Komisariat Policji, tłumacząc, że musi się jeszcze zastanowić.

**Dowody** : zeznania B. Ł. k. 29-30, 336-337

zeznania G. P. k. 30-32, 337-338

notatka urzędowa k. 4

Następnego dnia tj. 21 listopada 2016 roku T. C., około godziny 15:00 w Komisariacie Policji w Ł. pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań lub zatajenie prawdy złożył zawiadomienie o nie popełnionym przestępstwie i zeznał nieprawdę, że w nocy z 19/20 listopada 2016 roku nieznany sprawca bez jego wiedzy i zgody użył jego samochodu marki B. (...), spowodował kolizję drogową i uszkodził wspomniany pojazd. Zeznania te były dowodem w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygn. RSD 146/16/NL/BW.

**Dowód:** protokół przyjęcia ustanego zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiającej k. 5-7

W dniu 29 listopada 2016 roku w Komisariacie Policji w Ł., oskarżony R. D. przesłuchiwany w charakterze świadka w sprawie RSD 146/16/NL/BW i pouczony o treści art. 183 kpk zeznał nieprawdę twierdząc, że w nocy z 19 na 20 listopada 2016 roku nieznany sprawca bez wiedzy i zgody T. C. użył jego samochodu marki B. (...) i spowodował kolizję drogową wiedząc, że do kradzieży w/w samochodu nie doszło, w sytuacji gdy on był sprawcą kolizji przy czym zeznanie to miało służyć jako dowód w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygnaturze RSD 146/16/NL/BW.

**Dowód:** protokół przesłuchania w charakterze świadka k. 16-17

Postanowieniem KP w Ł. z dnia 10 marca 2016 r. sygn. RSD 146/16/NL/BW, zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Nowym Sączu umorzono dochodzenie dotyczące krótkotrwałego użycia pojazdu (art. 289 § 1 kk) – wobec stwierdzenia, że czynu nie popełniono. Zawiadamiający T. C. nie złożył żalenia.

**Dowód:** postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 71 akt o sygn. RSD 146/16/NL/BW

Oskarżony T. C. nie był karany sędownie. Kawaler, bezdzietny. Z zawodu ślusarz. Zatrudniony w Niemczech w firmie ogrodniczej z uposażeniem 1300 euro miesięcznie. (...) budowlanej (...) z budynkiem jednorodzinny w stanie surowym. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

**D.:** oświadczenie oskarżonego k. 73 i 314

karta karna 106

notatka urzędowa k. 110

informacja o stanie majątkowym k. 107

Oskarżony R. D. był karany sędownie. Żonaty, na utrzymaniu żona i 1 dziecko. Z zawodu technik żywienia. Prowadzi własną działalność gospodarczą, osiągając dochody w wysokości ok. 2000 złotych miesięcznie. Właściciel gospodarstwa rolnego o powierzchni 9,36, samochodu osobowego i samochodu dostawczego. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo.

**D.:** oświadczenie oskarżonego k. 102-103, 314

karta karna 116-117

notatka urzędowa k. 109

informacja o stanie majątkowym k. 108

**Oskarżony T. C.** w toku postępowania przygotowawczego (k. 73) nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Na rozprawie (k. 314-315) wyjaśnił, że prawdą jest to, że nieznany sprawca zabrał i uszkodził mu samochód wjeżdżając w ogrodzenie pokrzywdzonej. Dodał, że podczas przesłuchania w dniu 21 listopada 2016 roku powiedział prawdę i nie rozumie skąd się wziął zarzut składania fałszywych zeznań.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego z k. 73. Oświadczył, że podtrzymuje ich treść w całości. Udzielając odpowiedzi na pytania Prokuratora oskarżony wyjaśnił, że w dniu 19 listopada 2016 roku od godzin wieczornych był u R. D. i razem spożywali alkohol. Przyjechał do niego swoim samochodem marki B., który zaparkował koło zabudowań gospodarczych, przód samochodu ustawiony był w kierunku budynków, a tył w kierunku wyjazdu z posesji. Samochód zostawił otwarty. Kluczyki zabrał ze sobą. Dodał, że kilka dni wcześniej dostał od sprzedającego tylko jeden komplet kluczy. O tym, że samochód został skradziony i uszkodzony dowiedział się od brata M., który w późnych godzinach przyjechał ze swoją dziewczyną aby zabrać go do domu. Od niego dowiedział się, że samochód znajduje się w posesji poniżej i jest wbity w ogrodzenie. Zaraz potem pobiegł z bratem do posesji poniżej. Za nimi przybiegli tam R. D. z matką K.. Tam oglądał samochód i zgłosił kradzież. Ma miejscu zdarzenia pojawiła się H. D. (1). Oskarżony wskazał, że przed zgłoszeniem kradzieży na policji nie rozmawiał z nią. Dodał, że H. D. (1) zwracał się do jego brata słowami „co wyjście narobili, dlaczego jest uszkodzona ta brama”. Oskarżony wskazał, że nie wie dlaczego pokrzywdzona kierowała takie słowa do jego brata. Oskarżony nie pamiętał, czy pokrzywdzona pytała go o to czy kradzież została zgłoszona na policję. Dodał natomiast, że jest stanowczo pewny, że nie mówiła do H. D. (1), że kradzież zgłosi za dwa dni. Policja po jego telefonie pojawiała się za k. 40-50 minut. T. C. wyjaśnił, że już wtedy był zdecydowany złożyć zawiadomienie o kradzieży i nie miał co do tego żadnych wątpliwości. Oskarżony wskazał, że rozmowa z policjantami na miejscu zdarzenia wyglądała w ten sposób, że na przemian byli wzywani do radiowozu. Tam naciskano na nich aby przyznali się do winy, a tak nie było. Oskarżony wskazał, że prawdopodobnie z jego ubezpieczenia zostało naprawione ogrodzenie, bo samochód miał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Żadnej decyzji od ubezpieczyciela jednak nie dostał. Co do położenia pokolizyjnego samochodu oskarżony podał, że wyglądało to tak, że sprawca który nim jechał musiał wyjeżdżać od drogi głównej w kierunku posesji R. D., a nie zjeżdżać od niego do drogi głównej. T. C. nie wiedział w jaki sposób sprawca wyjechał jego samochodem z posesji (...).

Końcowo wyjaśnił, że w dniu 20 listopada zgłosił się do KP w Ł. i dostarczył dokumenty samochodu. Natomiast 21 listopada 2016 r. złożył zawiadomienie o kradzieży samochodu.

/wyjaśnienia oskarżonego T. C. k. 73, 314-316/

**Oskarżony R. D.** w toku postępowania przygotowawczego (k. 102-103) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

W postępowaniu sądowym (k. 316-317) R. D. podtrzymał swoje stanowisko w zakresie nie przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że zeznania złożone w charakterze świadka o treści, że nieznany sprawca miał ukraść lub zabrać pojazd w celu krótkotrwałego użycia polegają na prawdzie. Samochód był zaparkowany na jego posesji. T. C. przez cały czas był razem z nim. Kiedy okazało się, że samochód znalazł się na posesji sąsiadki, to najpierw pomyślał, że pojazd się tam stoczył. S. raz twierdziła, że nie wiedziała kto kierował tym pojazdem, a potem wskazywała jego i T. C. jako sprawców. Oskarżony wskazał, że został niewinny od zarzutu kierowania tym samochodem. Oskarżony wskazał, że na miejscu zdarzenia nie rozmawiali z T. C. jak to się mogło stać, że ktoś uruchomił i przemieścił się tym samochodem, w sytuacji kiedy T. C. miał cały czas kluczyki przy sobie. R. D. wyjaśnił, że po ujawnieniu zdarzenia był tam krótko ponieważ H. D. (1) od razu mu zarzucała mu, że to on jechał tym samochodem. Dodał, że ich rodziny są w długoletnim konflikcie sąsiedzkim, dlatego stamtąd odszedł. Na miejsce przyszedł dopiero jak przyjechała policja. Wskazał, że jego matka przyszła praktycznie od razu za nimi. Podkreślił, że nie proponowała ona H. D. (1) naprawienia szkody związanej z uszkodzeniem ogrodzenia. Nie był takiej sytuacji, żeby złościła się na niego w ich obecności.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego podtrzymał ich treść.

Następnie udzielając odpowiedzi na pytanie Prokuratora wyjaśnił, że policjanci przesłuchiwali go w radiowozie. Zmuszali go aby się przyznał do kierowania tym samochodem, bo i tak są ślady w samochodzie. Twierdzili, że T. C. powiedział im, że to on kierował samochodem. Dodał, że on i T. byli kilka razy wzywani do samochodu. R. D. wskazał, że na miejscu zdarzenia nie podchodził do samochodu i nie sprawdzał w jaki sposób samochód został uruchomiony.

/wyjaśnienia oskarżonego R. D. k. 102-103, 316-317/

Sąd uznał za niezgodne z prawdą wyjaśnienia oskarżonych, że słuchani w charakterze świadków w sprawie KP w Ł. Dolnej o sygn. RSD 146/16/NL/BW mówili prawdę co do tego, że nieznany sprawca zabrał bez wiedzy i zgody właściciela samochód należący do oskarżonego T. C., a następnie spowodował kolizję drogową doprowadzając do jego uszkodzenia - przede wszystkim mając na uwadze fakt, że nie korespondowały one z materiałem dowodowym uznany za wiarygodny, zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd nie dał również wiary oskarżonemu T. C. w zakresie w jakim zanegował fakt złożenia zawiadomienia o niepełnionym przestępstwie.

Mając na uwadze całokształt materiału dowodowego, Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonych we wskazanym wyżej zakresie stanowią jedynie linię obrony. Podkreślić też należy, że Sąd zauważa wewnętrzną niekonsekwencję w wyjaśnieniach zarówno T. C. jak i R. D., jak i brak spójności pomiędzy ich relacjami - którzy z jednej strony usiłowali dowieść swojej niewinności i zaprzeczali by składali fałszywe zeznania, które miały służyć za dowód w prowadzonym dochodzeniu, a jednocześnie w pewnych spontanicznych wypowiedziach dotyczących przebiegu zdarzenia wskazywali na takie okoliczności które stały w ewidentnej opozycji do prezentowanej linii obrony, stanowiły o jej niespójności i braku logiki. W taki sposób zostały przedstawione między innymi przez oskarżonych okoliczności ujawnienia „kradzieży samochodu”, rozmów z pokrzywdzoną i oględzin pojazdu, oraz przebiegu czynności operacyjnych przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Policji, a więc wszystkich okoliczności które mogły mieć wpływ na odpowiedzialność karną.

Relacje oskarżonych jawią się jako niewiarygodne z uwagi na spójne, logiczne i korespondujące ze sobą zeznania H. D. (1) (świadka bezpośredniego), jej syna A. D., a także przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji: K. G. (1), M. R., B. Ł. i G. P.. Z relacji H. D. (1) (zwłaszcza złożonej w postępowaniu sądowym) jasno wynika, że w nocy 20 listopada 2016 roku około godziny 3:00 w nocy obudził ją straszny huk. Spojrzała przez okno i zobaczyła, że ktoś wjechał samochodem w bramę i ogrodzenie jej posesji. Szybko wybiegła na podwórko, nie podchodziła jednak do samochodu bo się bała, gdyż była sama w domu. Po chwili z samochodu po stronie kierowcy wyszedł jej sąsiad R. D., natomiast po stronie kierowcy drugi mężczyzna. Następnie obaj mężczyźni oddalili się w kierunku domu oskarżonego R. D. i weszli do garażu. Jakiś czas później koło jej domu zatrzymał się mężczyzna z kobietą. Pytał „gdzie oni są”, natomiast kobieta powiedziała: „co on porobił”. Następnie wsiedli do samochodu i pojechali na posesję oskarżonego R. D.. Po chwili wrócili wszyscy trzej (R. D., T. C. i M. C. (1)). Za nimi na miejsce przysła matka oskarżonego R. K. D.. Kobieta ta zaproponowała, że pokryje szkodę, jeśli samochód zostanie zabrany. H. D. (1) nie zgodziła się na zabranie samochodu, uzależniając to od decyzji jej syna który jest właścicielem posesji. Strony się rozeszły. Oskarżeni pojawili się na miejscu zdarzenia, po raz drugi, po przyjeździe Policji, którą zawiadomił A. D..

Z zeznań przesłuchanych w sprawie policjantów: B. Ł. i M. R. wynika, że w czasie interwencji policyjnej H. D. (1) przekazywała, że sprawcą kolizji był R. D. oraz, że z ich strony była próba dogadania się. K. G. (1) wskazywał, że oskarżeni niemal od początku byli wytypowani jako uczestnicy kolizji, bowiem pokrzywdzona mówiła, że widziała jak dwóch mężczyzn wysiadło z samochodu i poszli do góry. Tożsame zeznania złożył A. D. wskazując na rozprawie, że jego matka od razu jako sprawcę kolizji wskazywała R. D., a jego pasażerem w chwili zdarzenia był T. C.. Świadek szczerze przyznał, że w czasie pierwszych zeznań w postępowaniu przygotowawczym zarówno on jak i matka nie chcieli jednoznacznie wskazywać na oskarżonych, mając nadzieję, że dojdzie do polubownego załatwienia sprawy. Składając niejednoznaczne zeznania wierzyli, że Policja sama ustali kto jest sprawcą, a oni nie będą wytykani na wsi jako osoby które na nich doniosły.

Podkreślenia wymaga, że również z wyjaśnień oskarżonego R. D. wynika, że zaraz po zdarzeniu był wskazywany przez H. D. (1) jako sprawca. Wymieniony w pewnym spontanicznym fragmencie swojej relacji wyjaśnił następująco: „praktycznie z tego miejsca gdzie stał uszkodzony samochód poszedłem do domu, kiedy wyszła od siebie z domu H. D. (1) , dlatego, że ona od razu mi zarzucała, że to ja jechałem tym samochodem”.

Zachowanie oskarżonych bezpośrednio po zdarzeniu zostało natomiast odzwierciedlone w zeznaniach funkcjonariuszy Policji: G. P. i B. Ł.. Wskazali oni, że w dniu 20 listopada 2016 roku do KP w Ł. przyszedł oskarżony T. C. aby dostarczyć dokumenty pojazdu. W czasie wizyty zastał ponownie rozpytany o okoliczności zdarzenia. Przyznał wtedy poza protokołem, że do kradzieży w rzeczywistości nie doszło, a pojazdem kierował R. D. z którym spożywał alkohol. Wyrażał wątpliwości czy zgłaszać kradzież, głośno zastanawiając się co to da. Został wówczas pouczony o grożących mu konsekwencjach złożenia fałszywego zawiadomienia o przestępstwie oraz konsekwencjach czynu R. D.. T. C. powiedział wtedy do policjantów: „Panowie zróbcie tak, żeby było dobrze” i opuścił w pośpiechu komisariat. Powyższe dowodzi, że oskarżeni od początku kształtowali linię obrony na uniknięcie odpowiedzialności karnej za spowodowanie kolizji i prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Szukali „najkorzystniejszego” dla nich rozwiązania, nie bacząc do końca, że narażają się na odpowiedzialność karną za kolejne czyny zabronione.

W tym miejscu Sąd chciałby zaznaczyć – wbrew temu co chcieli przeforsować oskarżeni i obrona że, uniewinnienie R. D. od zarzutu spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu lądowym w sprawie tut. Sądu o sygn. II W 278/17 – nie zmienia faktu, że do kradzieży samochodu w ogóle nie doszło, a zeznania R. D. i T. C. złożone w toku postępowania o sygn. RSD 146/16/NL/BW pod odpowiedzialnością karną są fałszywe. Z ustnych motywów uzasadnienia wyroku w sprawie II W 278/17 wynika, że poza sporem było to, że oskarżeni w chwili zdarzenia (kolizji) byli w pojeździe. Sąd w oparciu o zalegający w tamtejszych aktach materiał dowodowy nie był w stanie ustalić w sposób kategoriyczny, który z mężczyzn prowadził pojazd, dlatego zapadł wyrok uniewinniający wobec R. D..

Abstrahując od powyższego uwydatnić należy, że już tylko w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć za prawdziwe wyjaśnień oskarżonych, że nieznanemu sprawcy najpierw dokonał bez zgody i wiedzy użycia samochodu należącego do T. C., a następnie spowodował kolizję drogową uszkadzając owy pojazd. Po pierwsze w

świecie relacji oskarżonych samochód miał być zaparkowany około 10-15 metrów od garażu w którym przebywali i spożywali alkohol, tyłem do wyjazdu z posesji. W tych okolicznościach nie możliwym jest, że żaden z oskarżonych nie usłyszał odgłosu uruchamianego silnika i tego, że ktoś odjeżdża samochodem z podwórka wcześniej manewrując nim aby obrócić go przodem do wyjazdu. Druga kwestia, obaj oskarżeni podnosili, że klucze do samochodu T. C. miał przy sobie i był to jedyny egzemplarz kluczy. Oględziny pojazdu nie wykazały natomiast śladów i uszkodzeń świadczących o tym, że sprawca uruchomił pojazd bez kluczyka „na krótko”, po uprzednim wyrwaniu kabli, również stacyjka i zamek w drzwiach nie był uszkodzony. Tym samym samochód musiał zostać uruchomiony kluczem. Następna rzecz – nieracjonalny i absurdalny z punktu widzenia rzekomego „złodzieja” byłby powrót skradzionym pojazdem na posesję oskarżonego R. D., co wynikało z położenia pokolizyjnego samochodu. Kierujący pojazdem bez cienia wątpliwości jechał w kierunku posesji R. D., jednak na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem wjeżdżając nim w ogrodzenie posesji H. D. (1) i jej syna A.. Oceniając wiarygodność relacji oskarżonych nie sposób pominąć również i tego (na co zwracali uwagę zarówno policjanci jak i H. i A. D.) – że obaj oskarżeni mieli świeże obrażenia twarzy (opuchlizny, zaczerwienienia) które utożsamiali z wystrzelonymi poduszkami powietrznymi. Oskarżeni rozpytywani na miejscu zdarzenia przez policjantów na okoliczność powstania obrażeń nie potrafili racjonalnie wskazać w jakich okolicznościach one powstały.

Nie umknęła uwadze Sądu także ta okoliczność, że wyjaśnienia oskarżonych w kluczowych i najistotniejszych fragmentach mogących stanowić o ich ewentualnej odpowiedzialności karnej są wybiórcze i niekompletne. W relacjach tych można zauważyć brak chronologii, spłykanie fragmentów relacji, które mogły by mieć wpływ na ich odpowiedzialność karną. A z drugiej strony przedstawili szczegółowo kładąc szczególny nacisk jak to źle byli traktowani przez policjantów, którzy nie dawali im wiary i wytypowali ich od razu jako uczestników kolizji. Charakterystyczna i znamienna w ocenie była także wybiórcza niepamięć oskarżonego T. C. - który nie pamiętał czy H. D. (1) na miejscu zdarzenia pytała go czy kradzież samochodu została zgłoszona na policję. Nie pamiętał również aby w jego obecności K. D. deklarowała H. D. (1) naprawienie szkód. Niepamięć świadka dotyczyła też tego czy był na miejscu zdarzenia pouczany przez policjantów, że za fałszywe zawiadomienia o przestępstwie i fałszywe zeznania grozi odpowiedzialność karna. Zdaniem Sądu był to celowy zabieg ukierunkowany na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

O niewiarygodności wyjaśnień oskarżonych świadczy także ich niespójność. Jak wskazywano wyżej, R. D. w pewnym spontanicznym fragmencie swoich wyjaśnień wskazał, że za pierwszym razem był krótko na miejscu zdarzenia ponieważ H. D. (1) oskarżyła go od razu o spowodowanie kolizji. Natomiast oskarżony T. C. podnosił, że pokrzywdzona czyniła zarzuty do jego brata M. C. (1) o zniszczenie bramy.

Dlatego też mając na uwadze wnioski płynące z pozostałego materiału dowodowego – opisanego powyżej Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonych w tych kluczowym zakresie są niewiarygodne. Do wniosku takiego prowadzi nadto ich weryfikacja dokonana w kontekście wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności w postaci zeznań H. i A. D., a także funkcjonariuszy Policji. Oskarżeni wyjaśniali wiarygodnie tylko neutralnych aspektach zdarzenia.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na dowodach osobowych w postaci zeznań H. D. (1) i A. D. - które to zeznania, zwłaszcza złożone przed Sądem korelowały ze sobą nawzajem oraz z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Przedstawiona przez w/w osoby wersja zdarzeń z dnia 20 listopada 2016 r. jest logiczna, konsekwentna i przekonująca. H. D. (1) swoich zeznaniach (przede wszystkim złożonych na etapie postępowania sądowego i w czasie konfrontacji zaskarżonym T. C. w postępowaniu przygotowawczym) – stanowczo i dobitnie wskazała, że kierowcą samochodu który wjechał w ogrodzenie jej posesji był sąsiad R. D., natomiast jego pasażerem był T. C. oraz że obaj po kolizji udali się prosto do garażu R. D.. Świadek bardzo szczegółowo na każdym etapie postępowania opisała poszczególne etapy zdarzenia (kto i w jakich okolicznościach pojawiał się na miejscu zdarzenia) wytłumaczyła dlaczego nie zawiadomiła od razu Policji. Od początku wskazywała, że strony matki oskarżonego R. D. była próba polubownego załatwienia sprawy i pokrycia szkód, jednakże warunkiem była zgoda na natychmiastowe usunięcie auta. H. D. (1) nie przyjechała propozycji bowiem chciała aby decyzję podjął jej syn który jest właścicielem posesji. Sąd zauważył, że pierwsze zeznania świadka w postępowaniu przygotowawczym nie były spójne, w zakresie tego kiedy powzięła wiadomość, że



uczestnikami kolizji byli oskarżeni, w tym, że kierującym był R. D.. Jednak od początku oskarżeni byli wskazywani przez nią jako uczestnicy kolizji. W postępowaniu sądowym zarówno ona, jak i jej syn podkreślali, że liczyli na polubowne załatwienie sprawy, ponieważ padła taka propozycja – dlatego złożyli zeznania ochronne dla sprawców. A. D. w postępowaniu sądowym wskazał wprost, że nie chciał wskazywać kto uczestniczył w kolizji i kto był kierujących (choć takie informacje powziął od mamy od razu po powrocie do domu) ponieważ nie chciał robić chłopakom kłopotów, a drugiej strony wolał, żeby to ustaliła Policja, bo i tak w środowisku lokalnym zostali uznani za donosicieli. Również sposób i treść złożonych przez H. i A. D. relacji z przebiegu zdarzenia nie nasunęły wątpliwości Sądu co do ich wiarygodności i prawdziwości. Wypowiedzi miały charakter wyważony, bez intensyfikowania szkód i negatywnych zachowań ze strony oskarżonych. Przy ocenie zeznań w/w osób Sąd nie znalazł jakichkolwiek przesłanek, dla których miałyby one bezpodstawnie oskarżać T. C. i R. D..

Funkcjonariusze Policji: B. Ł., K. G. (1) i M. R. w swoich relacjach wskazywali, że z informacji pozyskanych na miejscu zdarzenia (tj. z relacji H. D. (1), położenia pokolizyjnego samochodu, braku śladów włamania do samochodu i odpalania na krótko, obrażeń twarzy widocznych u oskarżonych) wynikało, że uczestnikami kolizji byli R. D. i T. C., a rzekoma kradzież w ogóle nie miała miejsca. M. R. zeznał, że od pokrzywdzonej była informacja, że sprawcy wyszli z samochodu i poszli wprost do garażu R. D., a potem była z ich strony propozycja dogadania się i pokrycia szkód. Policjanci B. Ł. i G. P. opisali również postępowanie oskarżonego T. C. po zdarzeniu, kiedy to przyszedł na Komisariat Policji i poza protokołem oświadczył, że wypadku nie było, a kierującym był R. D.. Kiedy dowiedział się, że będzie się to wiązało z utratą prawa jazdy przez kolegę, powiedział, że nic więcej nie powie, musi się jeszcze zastanowić i wyszedł z komisariatu. Z opisanego zdarzenia i rozmowy wskazanych funkcjonariuszy z T. C. sporządzona została notatka policyjna, która zalega w aktach niniejszej sprawy. Podkreślić należy, że relację policjantów w zakresie opisanego zachowania T. C. uwiarygadnia analiza danych przekazanych od operatora sieci komórkowych. Z danych tych wynika, że po wyjściu z Komisariatu T. C. od godziny 12:17 do 13:05 – wykonał aż 21 nieudanych prób nawiązania połączenia z oskarżonym R. D. – co jeszcze dobitniej świadczy, że szukał „optymalnego” rozwiązania sytuacji w której się znaleźli.

Sąd ocenił zeznania omawianych funkcjonariuszy jako wiarygodne, ponieważ zrelacjonowali oni czynności które były wynikiem działań służbowych, ponadto jako osoby obce dla stron nie mieli interesu w tym aby przedstawiać okoliczności interwencji inaczej aniżeli miała ona przebieg w rzeczywistości. Nie pamięć wszystkich szczegółów podjętych działań dotyczących zdarzenia – jest wynikiem charakteru ich pracy oraz upływu czasu.

Relacji M. C. (1) (brata oskarżonego T. C.) dał Sąd wiarę tylko w zakresie w jakim znalazła odzwierciedlenie w zalegającym i uznanym przez Sąd za wiarygodny materiale dowodowym. Zgodnie z prawdą zeznał świadek, że był na miejscu zdarzenia najpierw z dziewczyną, a potem z obojgiem oskarżonym. Wiarygodne było również i to, że T. C. zgłosił kradzież samochodu. Pozostałe informacje przekazywane przez świadka miały charakter ochronny, ukierunkowany na wzmocnienie linii obrony oskarżonych. Z zalegających w aktach bilingach połączeń telefonicznych wynika, że między godziną 2:40 a 4:30, oskarżeni T. C. i R. D. oraz świadek M. C. (2) wielokrotnie do siebie dzwonili (w różnych konfiguracjach) – więc nie był to jeden telefon jak wskazywał świadek z informacją, że już jedzie po niego. Zdaniem Sądu, w postępowaniu sądowym świadek składał relację z większą ostrożnością tego co przekazuje. Wskazywał, że wierzy w to mówił brat i jego kolega o kradzieży bo ufa. Nie wskazywał już natomiast, że oskarżeni byli zdziwieni, że samochód znajduje się w ogrodzeniu sąsiadów.

Sąd dał wiarę ujawnionym i zaliczonym w poczet materiału dowodowego dowodom z dokumentów, nie znajdując racjonalnych podstaw do ich zakwestionowania. Nadto dokumentów tych nie podważała żadna ze stron.

### ***Sąd zważył co następuje:***

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w pełni uzasadnia, że oskarżony T. C. dniu 21 listopada 2016 roku w Ł., rejonu (...) złożył zawiadomienie o nie popełnionym przestępstwie i zeznał nieprawdę twierdząc, że w nocy z 19 na 20 listopada 2016 roku nieznanemu mu sprawcy bez jego wiedzy i zgody użył jego samochodu marki B. (...), spowodował kolizję drogową i uszkodził wspomniany pojazd, przy czym zeznanie to miało służyć jako dowód w dochodzeniu

prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygnaturze RSD 146/16/NL/BW. Opisanym zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa z art. 233 § 1 kk i art. 238 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Nie budziło także wątpliwości to, że oskarżony R. D. będąc przesłuchanym w dniu 29 listopada 2016 roku w Ł., rejonu (...) jako świadek w sprawie RSD 146/16/NL/BW i pouczony o treści art. 183 kpk zeznał nieprawdę twierdząc, że w nocy z 19 na 20 listopada 2016 roku nieznanymi sprawcami bez wiedzy i zgody T. C. użył samochodu marki B. (...) i spowodował kolizję drogową wiedząc, że do kradzieży w/w samochodu nie doszło, a on był sprawcą kolizji przy czym zeznanie to miało służyć jako dowód w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygnaturze RSD 146/16/NL/BW. Czyn oskarżonego wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 233 § 1a kk.

Treść artykułu 233 § 1 kk stanowi, iż odpowiedzialności karnej podlega ten, kto składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym prowadzonym na podstawie ustawy zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę. W § 2 powołanego przepisu wskazano, iż warunkiem odpowiedzialności karnej jest uprzednie pouczenie zeznającego o tej odpowiedzialności. Sprawca składając zeznania musi mieć świadomość tego, że mówi nieprawdę, kłamie. Przystępstwo z art. 233 § 1 kk jest przestępstwem umyślnym, tzn. sprawca ma zamiar zeznania nieprawdy, jej zatajenia, bądź liczy się z taką możliwością i składa fałszywe zeznanie.

**Oskarżony T. C.** swym działaniem zrealizował znamiona przestępstwa określonego w art. 233 § 1 kk, bowiem składając zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym, zeznał nieprawdę, a został wcześniej uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Oskarżony T. C. miał pełną świadomość, że kolizję drogową należąca do niego pojazdem marki B. spowodował jego kolega R. D.. Wymienieni spożywali razem w nocy z 19/20 listopada 2016 r. alkohol., a potem około godziny 3:00 nad ranem postanowili udać się na „przejażdżkę”. Być może R. D. pomimo stanu nietrzeźwości chciał „przetestować” nowy samochód współoskarżonego, a T. C. się na to zgodził. Niestety podróż zakończyła się na ogrodzeniu sąsiadów R. D.. Sposób działania oskarżonego T. C. pozwala na wskazanie jego zamiaru i równocześnie uwidacznia nieodzowność wystąpienia określonego skutku, jakim jest podanie wiadomości fałszywej. Oskarżony zrealizował także znamiona przestępstwa określonego w art. 238 k.k. składając zawiadomienie o przestępstwie niepełnym. Do krótkotrwałego użycia jego samochodu przez nieznanego sprawcę nigdy nie doszło. T. C. miał cały czas jedyny egzemplarz kluczy do samochodu przy sobie. W samochodzie nie ujawniono żadnych śladów włamania ani odpalania pojazdu na krótko poprzez spięcie kabli. Ujawniono natomiast okoliczności obciążające T. C. i R. D. - obaj oskarżeni mieli na twarzach świeże obrażenia świadczące o uderzeniu poduszek powietrznych, z kolei sprawca patrząc po ułożeniu po kolizyjnym samochodzie - niewątpliwie jechał do domu oskarżonego, który był ostatnim i jedynym domostwem przy tej drodze dojazdowej. Wersja o uczciwym złodzieju który jechał oddać skradziony samochód jest absurdalna. W konsekwencji całość aktywności oskarżonego podlega łącznie prawnokarnemu wartościowaniu i z uwagi na to, iż pomiędzy poszczególnymi elementami jego zachowania zachodzą więzi oparte na jedności miejsca, czasu, wyznaczane przez zestaw znamion typu czynu zabronionego, całość zachowania potraktowano jako jedno przestępstwo wyczerpujące znamiona art. 233 §1 i art. 238 kk.

Przechodząc do oceny zachowania **oskarżonego R. D.** - na gruncie niniejszej sprawy, należy przyjąć, że w sprawie dotyczącej zdarzenia drogowego z dnia 20 listopada 2016 r. prowadzonej przez Komisariat Policji w Ł. Dolnej, w której występował on jako świadek - celem składanych przez niego zeznań było uchronienie się przed odpowiedzialnością karną za to zdarzenie. W chwili składania zeznań oskarżony miał pełną świadomość, że jest sprawcą kolizji drogowej z dnia 20 listopada 2016 r. Bez wątplenia wiedział również, że grożą mu za to konsekwencje prawne. Powszechnie bowiem wiadomo, że prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej wiąże się z odpowiedzialnością karną. Dla zapewnienia realności prawa do obrony oskarżonego nie ma znaczenia, że w trakcie składania relacji procesowej nie posiadał statusu obwinionego, czy też oskarżonego. Istotne jest bowiem to, że okoliczności, których dotyczyły składane przez niego zeznania, wskazywały bezpośrednio na dokonanie przez niego czynu zabronionego (jazdy w stanie nietrzeźwości i spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu lądowym).

Należy podkreślić, że z punktu widzenia faktycznego sprawcy przestępstwa bądź wykroczenia, postępowanie karne jest prowadzone przeciwko niemu już od momentu podjęcia jakichkolwiek działań organów ścigania zmierzających

do wyjaśnienia okoliczności popełnienia konkretnego przestępstwa, czy też wykroczenia, przy czym nie jest istotna wiedza tychże organów o okoliczności popełnienia przez tę jednostkę przestępstwa, czy też wykroczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że oskarżony R. D. dopuścił się czynu z art. 233 § 1a kk, w związku z tym konieczna była zmiana kwalifikacji prawnej i opisu zarzucanego mu czynu. W opisie czynu uwzględniano okoliczności, że oskarżony będąc przesłuchiwany w dniu 29 listopada 2016 roku w Ł., jako świadek w sprawie RSD 146/16/NL/BW był pouczone o treści art. 183 kpk oraz, że on był sprawcą kolizji drogowej o której przebiegu złożył fałszywe zeznania mające służyć jako dowód w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygnaturze RSD 146/16/NL/BW.

Uregulowania art. 233 § 1a kk dotyczą świadków, którzy mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej w sprawie, w której składają zeznania (np. są faktycznymi sprawcami lub współdziałającymi), lub w innej (co do innego czynu, np. niewykrytego jeszcze przez organy ścigania). Osoby te przed przystąpieniem do składania zeznań muszą zostać uprzedzone o prawie do odmowy odpowiedzi na pytania, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić je lub osobę dla nich najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Świadek w okolicznościach, o których mowa w §1a, ma prawo jedynie do milczenia, natomiast nie wolno mu składać fałszywych zeznań, nawet jeśli faktycznie jest sprawcą czynu, którego dotyczy dane postępowanie lub inne, czy też w stosunku do którego takowe może zostać wszczęte.

W świetle zgromadzonych dowodów nie ulega wątpliwości, że oskarżony R. D. był pouczone o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, ponadto został również pouczone o prawie do odmowy odpowiedzi na pytania, które mogłoby jego lub osobę dla niego najbliższą narazić na odpowiedzialność karną.

W protokole przesłuchania w charakterze świadka w dniu 29 listopada 2016 r. znajduje się zapis, że świadek został pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o uprawnieniach wynikających z treści art. 183 kpk.

Oskarżony R. D. w pełni zrealizowali więc znamiona czynu z art. 233 § 1a kk. Był właściwie pouczone, a mimo to złożył zeznania, a treść tych zeznań stanowiła oczywisty i świadomy fałsz.

Analizując kwestię wymiaru kary za przypisane oskarżonym przestępstwa, Sąd kierował się wskazaniem w zakresie wymiaru kary opisanymi w art. 53 § 1 i 2 kk, wyrażającymi dyrektywy prewencji indywidualnej oraz generalnej w jej znaczeniu pozytywnym.

Stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonych T. C. i R. D. oceniono jako znaczny. Zeznawali oni jako świadkowie, którym przysługiwało prawo do odmowy zeznań. R. D. robił to z obawy przed odpowiedzialnością karną za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowanie kolizji drogowej. Z kolei T. C. chciał pomóc swojemu dobremu koledze, z którym przed zdarzeniem spożywał alkohol. Okoliczności podawane przez nich w toku przesłuchań, a które opisywali niezgodnie z rzeczywistością i fakt złożenia zawiadomienia o nie popełnionym przestępstwie przez T. C. miały kardynalne znaczenie dla ustaleń w dochodzeniu prowadzonym przez Komisariat Policji w Ł. o sygn. RSD 146/15/NL/BW - to jest znacząco utrudniały ustalanie prawdy w zakresie tego czy doszło do krótkotrwałego użycia pojazdu przez nieustalonego sprawcę.

Stopień zawinienia oskarżonych był pełny. Wobec żadnego z nich nie ujawniono okoliczności ograniczających bezprawność czynów, czy ograniczających winę. Każdy z oskarżonych, zważywszy na wiek, uzyskane wykształcenie, czy obycie społeczne, mógł przewidzieć, że zrealizowane zachowanie będzie bezprawne i społecznie nieakceptowalne to jest mógł postąpić zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Mimo to świadomie i dobrowolnie zdecydowali się na realizację zachowań całkowicie przeciwnych.

Przestępstwo (zarzucane T. C.) ujęte w art. 233 § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 8., natomiast czyn (R. D.) z art. 233 § 1 a kk zagrożony jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. W sprawie możliwe jest zatem zastosowanie art. 37a k.k., który stanowi, że jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności

nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1, 2 lub 4 kk.

Mając powyższe na uwadze, Sąd wymierzył oskarżonemu T. C. za czyn z art. 233 § 1 kk w zw. z art. 238 kk w zw. z art. 11 § 2 kk karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 zł. Karę takiego samego rodzaju i w takim samym wymiarze Sąd wymierzył R. D. za czyn z art. 233§ 1 (tj. grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 zł).

Przy wymiarze kar Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego T. C. to, że nie był on dotychczas karany, oraz wobec obojga oskarżonych to, że wiodą ustabilizowany tryb życia.

Z kolei jako okoliczności obciążające Sąd potraktował ich mataczenie i szkodliwość społeczną popełnionych czynów wyrażającą się przede wszystkim w rodzaju naruszonych dóbr chronionych prawem, charakterze, sposobie i motywie działania oskarżonych. Sąd miał też na uwadze, że zachowanie oskarżonych niezgodne z prawem, godziło w prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości oraz narażało Skarb Państwa na niepotrzebne koszty.

W ocenie Sądu kary grzywny we wskazanym wyżej wymiarze są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynów T. C. i R. D. oraz do ich winy. Ustalając wymiar kary Sąd zważył, że oskarżeni uzyskują stałe dochody – T. C. jest zatrudniony w Niemczech, natomiast R. C. prowadzi własną działalność gospodarczą. Obaj są właścicielami nieruchomości. Kary grzywny w orzeczonych wysokościach będą stanowić dla oskarżonych dolegliwość ekonomiczną, adekwatną do ich możliwości płatniczych, rodzaju popełnionych czynów zabronionych oraz stopnia społecznej szkodliwości. Grzywny w takiej wysokości będą dla oskarżonych dolegliwe, nie narażając ich przy tym na utratę możliwości utrzymania siebie i rodziny.

Zdaniem Sądu właściwości i warunki osobiste zarówno T. C. jak i R. D. uzasadniają domniemanie, że mimo orzeczenia kary łagodniejszego rodzaju niż kara pozbawienia wolności będą oni przestrzegać w przyszłości porządku prawnego, a w szczególności nie popełnią ponownie przestępstwa. Sąd uznał, że R. D., pomimo uprzedniej jednokrotnej karalności na karę grzywny (vide: k. 117), nie jest on osobą na tyle zdemoralizowaną, w stosunku do której tylko orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności gwarantowałoby jego skuteczną resocjalizację i zapobieżenie powrotowi do przestępstwa. Zdaniem Sądu sam fakt skazania powinien uświadomić oskarżonym nieopłacalność naruszania norm porządku prawnego oraz konieczność, a zarazem nieuchronność poniesienia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa.

Reasumując w opinii Sądu wymierzone kary są jest wystarczająca do osiągnięcia celów kary, zarówno w zakresie jej zapobiegawczego, wychowawczego oddziaływania na oskarżonych, a przede wszystkim zrozumienia karygodności swych postępowań i wyciągnięcia z tego wniosków na przyszłość, jak i w zakresie prewencji ogólnej.

Następstwem skazania oskarżonych T. C. i R. D. było obciążenie ich kosztami postępowania w tym i wynikającymi z przywołanych przepisów opłatami karnymi, nie dostrzegając podstaw dla zwolnienia oskarżonych od ich ponoszenia. Na koszty sądowe którymi obciążono oskarżonych składały się kwoty: po 50 złotych z tytułu poniesionych wydatków oraz kwoty po 300 złotych jako opłaty od orzeczonych kar.